Od autora: Zainspirowane prawdziwymi wydarzeniami.

TEN ŚMIERTELNY

Ryba

Młody mężczyzna razem z kobietą, zastanawiali się nad tym w jaki sposób zabić Syna. Sprawa była delikatna i nieprzyjemna.

To będzie oczywiście trochę kosztowało, lepiej jednak skorzystać z usług profesjonalisty, niż narażać się u osób niefachowych. Problem w tym, że wizyta wypadała w momencie, w którym on będzie akurat w pracy.

– Poradzisz sobie sama?

– Poradzę… – odpowiedziała niepewnie.

– Kocham cię – wyszeptał i pocałował ją, przyciągając do siebie. – Wiesz przecież jak bardzo cię kocham…

– Mamo!… Mamo!… – wbiegł nagle do salonu, pięcioletni chłopiec. – Spójrz, spójrz! Rybka się rozchorowała! – podał im kartkę.

– Nie martw się, będzie dobrze… – dopowiedziała. – Będzie dobrze.

***

Budynek był wyjątkowo czysty i nowoczesny, mimo to napełniał ją strachem. Przez cały czas przekonywała się o słuszności swojej decyzji. Żyjemy w końcu w dwudziestym pierwszym wieku, czas wreszcie pozbyć się przesądów i pozwolić kierować rozumowi. To czysta logika, uczucia nie mają tutaj nic do rze-

czy.

Pojawił się. Wyglądał rzeczywiście profesjonalnie a jego postawa napełniała otuchą; zapewniał poczucie bezpieczeństwa. Tylko, co on o niej myśli? Głupie pytanie, przecież w ciągu swej pracy spotkał już tysiące takich jak ona…

– Dzień dobry – odrzekła na jego powitanie.

– Widzę, że jest pani zdenerwowana, tak jest ze wszystkimi… za pierwszym razem… Oglądała pani plansze?

Zdziwiła się – jakie znowu plansze? Nic jednak nie odpowiadając, wstała i pozwoliła mu się kierować.

– Proszę spojrzeć – wskazał na rysunki, którymi oklejona była ściana korytarza. – Najpewniej widziała je pani na lekcji biologii.

Plansze przedstawiały etapy rozwoju człowieka. Na jednej z nich zobrazowane było bruzdkowanie – to pamiętała dobrze ze szkoły.

– Widać tutaj – wskazał jedną z ilustracji – przebieg gastrulacji, która rozpoczyna się w drugim i trzecim tygodniu rozwoju zarodka. W jej wyniku powstają charakterystyczne grupy komórek embrionalnych, które później ulegają zanikowi, takie jak na przykład: struna grzbietowa, ogon, czy cewka nerwowa.

Spojrzała na te rysunki, które właściwie nic nie przedstawiały i zastanawiała się do czego zmierza.

– Widzi pani, początkowy rozwój wszystkich organizmów jest właściwie rzecz biorąc identyczny. Dopiero później ujawniają się cechy rodzajowe… Zapewne słyszała pani o tym, że naukowcy określający stopień pokrewieństwa ewolucyjnego danych gatunków, szczególnie przyglądają się rozwojowi płodu.

Proszę spojrzeć – wskazał kolejną ilustrację. – Widzi pani tutaj, w jaki sposób przebiega to u człowieka i

innych zwierząt.

Zestawienie przedstawiało poszczególne fazy rozwoju prenatalnego człowieka, ryby, małpy i konia. Na planszy zaznaczono podobieństwa, lecz i bez tego widać było dokładnie, że wszystkie embriony w tej samej fazie, wyglądają właściwie rzecz biorąc identycznie…

– Wczesne podobieństwa między zarodkami, ułatwiają nam ustalenie pokrewieństwa między nimi i prześledzenie ich ewolucyjnego rozwoju. Najprościej będzie powiedzieć, że embrion przechodzi przez różne zwierzęce stadia, odpowiednie do jego ewolucyjnego zaawansowania.

Przechodzi zatem przez etap ryby, gdzie posiada „szczeliny skrzelowe", tak jak ryba. Po nim następuje stadium ptaka, w którym zaopatrzony jest w błonę żółtkową. Później ma ogon jak małpa i tak dalej. W jakim jest pani miesiącu?

– W drugim.

– No, więc u pani jest jeszcze na etapie ryby.

Usłyszawszy to zaniemówiła. A więc to tak! Ryba, zwykła ryba! Jak głupie były te wątpliwości. Widać jest jeszcze niedojrzała i kulturowo zacofana; myślami tkwi wciąż w epoce ciemnoty. Tymczasem sprawa jest zaskakująco prosta, wystarczy zobaczyć naukowe dowody.

– Heh… – zaśmiała się w duchu. – Ryba, zwykła ryba.

***

– Jesteś już? – Zatrzymał się podczas zmiany spodni. – Miałem właśnie, przebrać się i pędzić do ciebie… I jak? udało się?

Zamiast odpowiedzi rzuciła mu się na szyję i pocałowała.

– Widzisz, mówiłem ci: rachu ciachu i po strachu. – Uśmiechnął się. – Nie jesteś zmęczona?

– Tylko trochę… – puściła go i położyła się na łóżko.

– Odpocznij, odpocznij… W każdym razie już po wszystkim. Wiesz co? opowiem ci pewną ciekawostkę…

Rozmarzyła się. No tak, i ona ma mu coś do opowiedzenia. Ale się zdziwi, gdy powie mu o tym, że ich problem był tylko na etapie ryby. Pff! Cóż to jest, zabić rybę? Nonsens. Nonsensem były te wszystkie wątpliwości.

– Ha, ha, ha – śmiała się w myśli. Zaraz mu opisze to wszystko i on też będzie się śmiał razem z nią.

– Więc gdy wracałem w radiu leciała audycja… – zaczął. – Pamiętasz jak oglądaliśmy w telewizji taki program o początkach cywilizacji… W nim ludzie robili sobie na piasku znak ryby i przez to się spotykali. Nie mogliśmy tego zrozumieć, pamiętasz?

Zmarszczyła brwi. Pamiętała, ale zła była, że teraz z tym wyjeżdża.

– W każdym razie, według tej audycji, ryba była jednym z pierwszych znaków, jakimi posługiwali się chrześcijanie. Wszystko przez to, że w grece zapis „Jezus Chrystus" przypominał rybę. Rozumiesz? Jezus Chrystus to ryba!

– Ta… – przytaknęła; z jej twarzy znikł uśmiech.

*„Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili."**

Jezus Chrystus

[KONIEC]

*Cytat skrótowy. Patrz: Ewangelia Mateusza 25. 31-46.

Tak naprawdę człowiek nie przechodzi przez zwierzęce etapy.

Zainspirowane:

http://creationism.org.pl/artykuly/JDMorris11

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Ten_Smiertelny, dodano 26.02.2018 17:47

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.